Sen, Jedna

Księżyc wije się nad miastem i rysuje szlak
z masy słów wypowiedzianych, obróconych w proch
a ktoś czeka w oknie i nie może spać
Po ulicy ludzie biegną nie wiadomo gdzie
pochłonięci załatwianiem nieistotnych spraw
a ktoś czeka w oknie tylko na Twój znak

Czekam aż, kolejny raz
zabierzesz mnie w miejsce gdzie mogę
Znaleźć smak utraconych lat
i chwil najważniejszych spędzonych przy Tobie

Jesteś perłą wśród tysiąca barw
umiejętnie wypełniasz mi przestrzeń
I jedyne czego teraz chcę
to Ciebie chcę, Ciebie chcę więcej

To ja, kolejny wieczór w okno zapatrzony!

Czekam aż, kolejny raz
zabierzesz mnie w miejsce gdzie mogę
Znaleźć smak utraconych lat
i chwil najważniejszych spędzonych przy Tobie...